

Portal Województwa Lubuskiego



Samorządowcy z czterech województw o planie ratowania Odry



Kategoria - Odra

Data publikacji -16 sierpnia 2022 godz. 16:23

We wtorek, 16 sierpnia, odbyła się wideokonferencja w sprawie utworzenia zespołu eksperckiego ds. ratowania Odry. Wzięli w niej udział m.in. marszałkowie oraz członkowie zarządów czterech województw.

Przedstawiciele samorządów podzielili się swoimi obserwacjami i propozycjami

działań. – Poprosiłam marszałków czterech najbardziej zagrożonych województw. Jest z nami województwo opolskie, dolnośląskie i zachodniopomorskie. Po to, żebyśmy wspólnie powołali międzywojewódzki zespół ekspercki i żebyśmy wspólnie koordynowali wszystkie działania. Tak będzie lepiej, bo Odry nie podzielimy na kawałki, musimy działać razem. Jako marszałkowie jesteśmy zgodni co do tego, że takie wspólne działania przyniosą więcej korzyści – mówiła **marszałek województwa lubuskiego, Elżbieta Anna Polak**.

Apel o powołanie zespołu naukowców ds. katastrofy

Marszałek województwa zachodniopomorskiego, Olgierd Geblewicz stwierdził, że potrzebna jest współpraca na poziomie ponadregionalnym. – Uważam, że powinniśmy w każdym z naszych regionów powołać zespoły naukowców z różnych dziedzin. Konsultuję to, rozmawiałem dzisiaj z rektorem Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego, będę rozmawiał też z innymi naukowcami. Powinniśmy mieć powołanych hydrologów, ichtiologów, botaników i wszystkie osoby, które zajmują się na co dzień fauną i florą, żebyśmy mogli zainwentaryzować stan katastrofy i stan ekosystemu, jaki jest w chwili obecnej. I po to, żeby wypracowywać koncepcje działań naprawczych – nie na rok, nie na dwa, tylko na bardzo długi okres – apelował zachodniopomorski marszałek.

Zdaniem Olgierda Geblewicza powinien zostać powołany także osobny zespół, który będzie analizował skutki ekonomiczne dla regionów położonych wzdłuż rzeki. Konieczne jest również finansowanie programu ratunkowego dla Odry, zapewnione na wiele lat.



Także w województwie lubuskim zostały już podjęte rozmowy z naukowcami. Marszałek Elżbieta Anna Polak kontaktowała się z Uniwersytetem Zielonogórskim. – Mają certyfikowane laboratorium, przedstawili nam cennik, dzisiaj przygotowujemy zlecenie na badania. Niezależnie od tego, co robi lub nie robi wojewoda czy WIOŚ (bo dobrze by było, żebyśmy konfrontowali te badania), taka nasza inicjatywa jest jak najbardziej niezbędna, biorąc pod uwagę opieszałość instytucji, które są za to odpowiedzialne – powiedziała marszałek. – Tylko na podstawie rzetelnej diagnozy – tego, co bada sanepid oraz instytut w Puławach i naszych wyników – to właśnie eksperci pomogą nam opracować program ratunkowy dla Odry. To jest w tej chwili priorytet: szybka diagnoza i natychmiastowe przystąpienie do opracowania programu ratunkowego – przyznała Elżbieta Anna Polak.

Wszyscy marszałkowie podjęli decyzję o zakazie połowów ryb. Teraz Polski Związek Wędkarski wnioskuje o wstrzymanie zarybiania rzeki.

Co proponują inni samorządowcy?

Krzysztof Maj, członek zarządu województwa dolnośląskiego zasugerował, żeby ponadregionalny zespół ekspertów działał według jednolitej metodologii. – Skonsultowaliśmy się z fachowcami, z Uniwersytetem Przyrodniczym. Po dzisiejszej porannej rozmowie z marszałkiem Przybylskim proponują, żeby od razu powołać jeden duży zespół, który opracowałby wspólnie model badania, żeby zrobić te same badania na samej Odrze, w tej samej formule, w tych samych miejscach – zaproponował reprezentant dolnośląskiego samorządu.

Członek zarządu województwa opolskiego, Antoni Konopka podkreślił, że lokalny samorząd jest za tym, aby w miarę możliwości ustalić źródło zanieczyszczenia Odry i sprawcę katastrofy. Powiedział też o konieczności zmian legislacyjnych. – Musimy jako samorządowcy odpowiedzieć sobie na pytanie, co z ustawą Prawo wodne. W mojej ocenie na pewno obowiązujące rozwiązania prawne i gospodarstwo Wody Polskie nie zdały egzaminu – stwierdził.

Marek Cebula, burmistrz Krosna Odrzańskiego zgodził się z tym, że metodologia badań naukowców musi być zbieżna. – Tylko wtedy będzie można porównywać jakiegokolwiek wyniki. Trudno jest porównywać jabłko z gruszką – obrazowo wyjaśnił burmistrz. Przedstawił też postulat, by stale monitorować miejsca zrzutu nieczystości do Odry. – Jeśli pojawia się na przykład zakład pracy, który wystąpił o pozwolenie wodno-prawne i pyta, czy może wrzucić odrobinę manganu czy potasu do rzeki i dostaje taką zgodę, to te parametry powinny być mierzone. Po drugie, trzeba wiedzieć, ile zakładów dostało pozwolenia wodno-prawne z tym potasem. Żeby w którymś momencie nie doszło do kumulacji, bo jeżeli one wypuszczą potas w takiej sekwencji, gdzie on się zgromadzi w jednym miejscu, to może dojść do takich dziwnych sytuacji, że w powiecie nowosolskim mamy 55 kg padłych ryb, w zielonogórskim 6 ton, a w krośnieńskim 15 ton – powiedział burmistrz.

Potrzebujemy nowego prawa wodnego

– Obraz powyżej Gryfina jest katastrofalny. Wszystkie kanały również dotknęła ta

sytuacja, ryby zalegają śnięte. Poniżej Gryfina sytuacja się już stabilizuje, chociaż dzisiaj kontrolujemy część między Gryfinem a elektrownią Dolna Odra, bo myślę, że tam również jest zagrożenie. Czyli jedna trzecia Parku Krajobrazowego na pewno jest dotknięta katastrofą – powiedział **Ryszard Mićko, dyrektor Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Zachodniopomorskiego**. – Cieszę się bardzo z inicjatywy i wspólnego zdania, że powinniśmy stworzyć sztab, który opracuje metody rewitalizacji Odry – dodał dyrektor.

Tadeusz Jarmuziewicz, pełnomocnik marszałka województwa opolskiego ds. zmian klimatycznych w zakresie ochrony przeciwpowodziowej i przeciwdziałania skutkom suszy uważa, że zespół ekspercki powinien się pochylić nad sposobem monitorowania jakości wód. – Łapanie próbek wody przez policję to jest chałupnictwo w najgorszym tego słowa znaczeniu – mówił pełnomocnik. Oczekuje też zmian w prawie wodnym. Jego zdaniem w zespole eksperckim powinna się znajdować komórka, która skataloguje zmiany w prawie. Ponadto sugeruje, żeby zaplanować finansowanie programu ratunkowego Odry na lata. – I na koniec smutna konkluzja: państwo polskie nie funkcjonuje w weekendy. Jeżeli coś przytrafia się w weekend, jest kompletna katastrofa. Nie działają żadne laboratoria, w Wodach Polskich, w Funduszu Ochrony Środowiska nikogo nie ma pod telefonem. Sposób zorganizowania państwa musi wyglądać tak, że powinny funkcjonować choćby jakieś dyżury przez weekendy. Natomiast tutaj państwo kompletnie zawiodło – stwierdził T. Jarmuziewicz.

– Też mam taką samą opinię, że reforma z 2018 roku „zamordowała” nam zarządzanie wodami polskimi. W tej chwili nie mamy służb w urzędach marszałkowskich, które mogłyby się tym zająć. Kiedyś mieliśmy Zarządy Melioracji i Urzędzeń Wodnych była chociaż jednostka samorządowa, która natychmiast podjęłaby działania – przyznała marszałek Elżbieta Anna Polak.

Prezes zielonogórskiego okręgu PZW, Mirosław Kamiński zaproponował, by w skład zespołu ds. ratowania Odry włączyć zarząd główny związku oraz okręgi nadodrzańskie.

Na koniec spotkania marszałek Olgierd Geblewicz powiedział, by samorządowcy najszybciej jak to możliwe opracowali i podpisali list intencyjny otwierający ponadregionalną współpracę na rzecz pomocy Odrze.